

SŁOWO

Wilno, Wtorek 10-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Artykuł polemiczny.

Ryga, 9 listopada.

W Finlandji sensacja: aresztowanie szpiega sowieckiego, ale nie takiego szpiega, zwykłego komunistę, co to ich aresztują i w więzieniach osadzają po wszystkich krajach, tylko grubą tybę — sekretarza konsulatu sowieckiego w Wyborgu, Henryka Aleksandrowicza Wałka. Sensacja ta dla Finlandji jest tem większa, gdyż różnego rodzaju szpiegów i dywersantów sowieckich, omijali skrupulatnie dotychczas ten kraj. Aż oto zamieszany został w brudną aferę prawie dyplomatyczną.

Wałk uprawiał szpiegowstwo wojskowe. Został zatrzymany przez policję śledczą w pociągu zdążającym do Hejników. Gdy wiodli go policjanci ze stacji do urzędu policyjnego, Wałk usiłował wrzucić do wody nader ważne dokumenty dotyczące jego akcji na terenie Finlandji, jak też niektórych „kolegów” z którymi współpracował. Jednakże chciał los, że papiery upadły nie do wody a na most i funkcjonariusze policji dostarczyli je nienaruszone do rąk odpowiednich władz.

Dokumenty te zdradziły niektóre bardzo ważne tajemnice. Okazało się, że ów sekretarz konsulatu sowieckiego kierował bardzo rozgądaną organizacją szpiegową. A więc listy personalne sztabu generalnego, dyslokacja wojsk i ich liczebność — wszystko to bardzo interesowało sekretarza konsulatu sowieckiego i dostarczane mu było przez agentów płatnych. Wyświetliło się w końcu, że przewidujący ten „dyplomata” starał się osobiście o zaliczenie go w poczet funkcjonariuszy sztabu generalnego, ale bezskutecznie.

Przeprowadzony do więzienia w Wyborgu, Wałk odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Nalegano na niego długo, aż wreszcie zgodził się odpowiadać na zadawane mu pytania, pod warunkiem jednakże, iż poprzednio odwiedzi go sam konsul sowiecki. Ale konsul odmówił, oświadczywszy, że do więzienia nie pójdzie. Wobec tego Wałk zamknął i przemilczał tak do końca.

Rząd fiński zwrócił się do rządu „zaprzyjawnionego” mocarstwa z oświadczeniem, że praca „dyplomatyczna” jego „dyplomata” nie zupełnie jest dyplomatyczną. W związku z wykryciem tej afery, odwiedził ministra spraw zagranicznych łódzian, przedstawiciel Sowieców Lorenca. Jakiego rodzaju były rozmowy tam prowadzone niewiadomo narazie. Pranie nie nie zakomunikowano. Dopiero nadeszły ostatnio wiadomości, że Wałk, który uważany jest mimo wszystko przez swój rząd za dyplomata, został wysłany z granic Finlandji do Rosji sowieckiej.

Ogół społeczeństwa fińskiego, bynajmniej nie wrogo nastrojony względem Sowieców, przyjął tą wiadomość chłodno. Niezadowolone okazywały tylko emigranci rosyjscy, czyniąc, nieraz zupełnie słusznie, uwagi, na temat rozzuchwalenia komunistów, którzy w państwach bałtyckich korzystają może ze zbyt wielkich swobód i tolerancji. Z zupełnie innego powodu nastąpiło wzburzenie wśród Rosjan w Estonji.

Oto głowa cerkwi prawosławnej w Estonji zwrócił się z długim memorandum do rządu, w którym dowodzi, że dzieje się krzywda cerkwi, metropolita Aleksander wskazuje, że zachowanie rządu i władz w stosunku do dwóch kościołów — luterńskiego i prawosławnego, nie jest jednakowe. Często się zdarza, że na uroczystości państwowe zapraszani bywają jedynie przedstawiciele kościoła luterńskiego z pominięciem cerkwi prawosławnej.

W szkołach wykłady odbywają się w duchu luteranckim. — Jeżeli — dodaje w swym memorandum metropolita — kościół luterancki uważany jest w Estonji za panujący, to w takim razie należy zmienić nieco konstytucję i wykreślić z niej paragrafy, które mówią o równości wyznań w państwie.

Na końcu memorandum, prosi metropolita o przedsięwzięcie odpowiednich kroków celem uzyskania niektórych majątków cerkwi prawosławnej w Łotwie dla cerkwi w Estonji. A to dlatego, że przed powstaniem tych państw, prowincje należące dziś do Estonji, wchodziły w skład „Eparchii” Ryskiej. A więc, skoro połowa prawie wiernych przeszła pod władzę Estonji, powinna też połowa majątków przejść tamże. Aleksander obieca ogólną wartość własności cerkiewnych na Łotwie na sumę 400 tysięcy marek estońskich, przeto żąda zwrotu 200 tysięcy.

W Nr. 245 Kurjera Wileńskiego w artykule „Zapowiedź symbiozy” w cudzysłowie, p. L. Ch. zwraca się osobiście do mnie, — abym odwołał to, co napisałem o stosunku Klubu Pracy do marsz. Piłsudskiego. Podobnie polemiczny artykuł o bardzo podobnej do art. „Kurj. Wil.” treści zamieszczony został także w biuletynie Klubu Pracy.

Otóż tego co napisał o stosunku Klubu Pracy do marsz. Piłsudskiego nie odwołuję i odwołać nie mogę.

Nie chcę być niegrzeczny wobec Klubu Pracy, który tem się różni od najbliższych swoich sąsiadów z prawej i lewej strony, że pracuje nad swoją ideologią — lecz owa dość jaszkrawa forma polemiczna, która się w obu artykułach dała zauważyć, to trochę nawet prowincjonalne chywy polemiczne, — wskazują — jak się zda — tylko na słuszność pierwszej części mojej tezy, a mianowicie: „Klub Pracy w opinii ogólnej, w opinii swoich wyborców nadal za politycznego przedstawiciela marsz. Piłsudskiego uchodzący pragnie, uchodzić się stara”.

Być może zresztą, chodzi tylko o wielkie nieporozumienie. Być może, że jednego jesteśmy zdania z p. L. Ch., którego talent publicystyczny, jak i przenikliwość polityczną zawsze podziwiam.

Piszę bowiem p. L. Ch. pod adresem skromnej mojej osoby:

Pan wie, że w Klubie i „Partji Pracy” jednoczą się ludzie, którzy od zarania czyny niepodległościowego jaknajbliżej współpracowali z Komendantem Piłsudskim.

Otóż istotnie, wiem o tem doskonale, jak wiem również, że w zdaniu tem mieści się zaprzeczenie tego, czegom w ogóle nie pisałem i pisać nie myślałem nigdy.

Nie chodziło mi bowiem o historję, lecz o teraźniejszość.

Marsz. Piłsudski — twórca legionów, symbolizujący „Komendant”, marsz. Piłsudski z pierwszego, drugiego, może nawet trzeciego gabinetu niepodległej Polski jest niewątpliwie bardzo bliski członkiem Klubu Pracy, bardzo przez nich kochany.

Wcale temu zaprzeczać nie myślę i o to wcale się nie spieram.

Gdyby marsz. Piłsudski był dzisiaj nieboszczykiem, to istotnie nie byłoby większych piłsudczyków po nad Klub Pracy.

Ale marsz. Piłsudski nie umarł, — on żyje! Tutaj się właśnie zaczyna tragedia dla Klubu Pracy, tutaj właśnie przestają ci panowie być w zgodzie z własnym sentymentem do twórcy legionów.

Marsz. Piłsudski nie tylko żyje, ale i działa politycznie. Ma jeszcze bardzo duży wpływ na życie polityczne Polski, gdyż przedstawia ogromną siłę wyborczą. Za jego nazwiskiem pódają zawsze tłumy byłych jego podkomendnych i tych entuzjastów, których nie potrafił zrazić do siebie.

Otóż tego marsz. Piłsudskiego Klub Pracy nie lubi, żyje z nim w niezgodzie, zwalcza na równi ze zw. ludowo-narodowym.

Effekt działania nieprzyjaciela otwartego jest zawsze mniej szkodliwy, niż przeciwnika ukrytego.

To tylko chciałem powiedzieć.

Marsz. Piłsudski gra zwykle *va banque*. Grał tak z Austrią, wygrał Legiony, grał z Niemcami, — wygrał Magdeburg, jako wódz armji polskiej wygrał wojnę z bolszewikami, w Polsce przegrał dużo, rezygnując ze stanowiska Naczelnika Państwa.

Teraz również gra *va banque* o wpływy nad armją.

Popularym ton artykułów marszałka w Kurj. Por. pozwala nam się wyrazić, że w sprawie ustroju naczelnych władz wojskowych także poszedł na całego.

Marsz. Piłsudski jest *par excellence* takim człowiekiem co mówi: „kto nie idzie za mną, ten jest moim przeciwnikiem”.

Czy Klub Pracy dorównuje temu impetowi nacisku, z którym poszedł marsz. Piłsudski przeciw przez min. spr. wojsk. proponowanej ustawie?

Może na to pytanie p. L. Ch. odwołać się do mojej szczeroci zechce szczerze odpowiedzieć.

Otóż Klub Pracy oscylował i oscyluje pomiędzy dwoma projektami ustawy. Klub Pracy neutralizował na gruncie sejmowym impet *contra* marsz. Piłsudskiego. A taka uprzejma neutralizacja dla osobistych widoków marsz. Piłsudskiego o wiele jest szkodliwsza niż otwarty sprzeciw postła Dąbrowskiego, czy Załuski.

Nie mówię tu oczywiście o poszczególnych posłach, wśród których znajdują się nawet powiernicy *dziśszego* Piłsudskiego, lecz mówię o Klubie Pracy, jako całości.

Czasy się wogóle zmieniają. W 1919 r. było jasno: Piłsudczycy i anty — Piłsudczycy. Cała lewica należała do obrotu Piłsudskiego. Od inteligencji radykalizującej po P. P. S.

Dzisiaj socjaliści są już otwartymi przeciwnikami marszałka. Obarczeni pacyfistycznym bagażem odcięli swoją barkę od holowca jego polityki. Gdy napiszę, że są „wrogami Piłsudskiego” to mnie już żaden Robotnik nie zwymyśla.

Kryzys ten jest może dawniejszy i głębszy, niż kwestja ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Rozpoczął się w chwili kryzysu gabinetu Ponikowskiego, gdy ówczesny Naczelnik Państwa przepędził ten gabinet. Za tym gabinetem stały jakieś niewidome wpływy — bo oto od czasu upadku gabinetu Ponikowskiego zaczyna się ujawniać zwalczanie Piłsudskiego przez uprzednich zażartych jego zwolenników.

Są ludzie, którzy fakt *nowy* z tymczasem, że Piłsudski zawiódł pokładane w nim nadzieje praworządności. Jest to tłumaczenie naiwne, chociaż ma inteligentne pozory. Inni mniej może czytani, lecz także mniej naiwni, powołują się na to, że gabinet powołany na miejsce gabinetu Ponikowskiego był o wiele gorszy od swego poprzednika. Jeszcze inni powiadają, że tutaj właśnie Piłsudski *va banque* nie poszedł, Sejm nie rozpedził, dyktatoru swęj nie proklamował — a zatrzymał się w pół drogi i to mu poczytują za winę. Nie brak wreszcie w Polsce takich, którzy twierdzą, że od tego momentu marsz. Piłsudski wypadł z łaski owej legendarnej... masonerji.

Każdy artykuł o marsz. Piłsudskim wywołuje namielną różnicę zdań. W niektórych częściach naszego kraju kapitałem wyborczym jest okrzyk „niech żyje Piłsudski” w innych, jak b. dzielnica pruska, „precz z Piłsudskim”. W danej chwili marsz. Piłsudski bardzo tylko znikome posiada oparcie na terenie sejmowym, ale jest jeszcze poważną siłą wyborczą.

Stosunek do marszałka zmienił się ogromnie w prasie lewicowej. Oto przedwczoraj nadeszła wiadomość, że kilku wyższych oficerów pociągniętych zostało do odpowiedzialności za złożenie mu demonstracyjnej wizyty. Wspomnijmy przecież jak trzy lub dwa lata temu każdy akt noszący cechy braku kurtuazji dla osoby Piłsudskiego był przez tę prasę witany. *Gazeta Krajowa* napewno napisałaby o takim fakcie 10 artykułów, których nie widzę w *Kurjerze Wileńskim*.

Spór o Piłsudskiego jest *wewnętrzny* sporem lewicy. Dziennikarz ma obowiązek pisać nie tylko o tem co się dzieje w jego obozie, ale także co się zmienia i przekształca w obozie przeciwników politycznych. Moje uwagi o zmianie stosunku Kl-

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Bałowego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
LIDA — ul. Majora Mackiewiczca 63

NIĘŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA M. CEJKINIE.

Ucieczka pod gradem kul.—Urząd gminny w promieniach.—Bohaterska obrona dwóch policjantów.—Banda dewersyjna przybyła od granicy litewskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta ze Świeciana.)

W sobotę, dn. 7 b. m. miasteczko Cejkinie powiatu Świeciańskiego, stało się widowiskiem niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego, który ze względu na planowy atak i regularny charakter bandy, w niczem nie ustępuje znanym zajściom w Krzywiczach, Gródku i t. d. Szczegóły tego bezczelnego napadu są następujące:

O godz. 7-ej wiecz. banda w sile 15 ludzi, uzbrojona doskonale w karabiny ręczne, granaty i rewolwery, podeszła cichaczem do miasteczka i okrążyła go ze wszech stron, celem dokładnego zorientowania się w sytuacji. Następnie podzielona na trzy grupy, według z góry ułożonego planu i widocznie kierowana wprawną ręką, wkroczyła do miasteczka. Podówczas na ulicach znajdowało się mało ludzi. Niezauważeni prawie przez nikogo, bandyci podeszli do łaźni, gdzie właśnie kapali się pracownicy gminy. Padły pierwsze strzały. Napastnicy strzelali przez ściany łaźni. Powstała nieopisana panika. Kancelista gminny, będąc ubrany, mimo silnego skierowanego nań ognia karabinów, wyskoczył z łaźni i rzucił się do ucieczki, za nim biegł zupełnie nagi stróż łaźni. Zdążyli oni dotrzeć do wsi Czyżyski, a z tamąd do Nowej-Wsi i zaalarmować mieszkańców. Jednakże z braku dokładnych wiadomości o sile bandy, jak również z braku odpowiedniego uzbrojenia, nikt narazie nie podążył na pomoc.

Tymczasem druga grupa bandytów niszczyła połączenia telefoniczne i telegraficzne łączące miasteczko z innymi posterunkami policji i napadłszy na agencję pocztową rozbija telefon, a następnie napadła na urząd gminny. Jednocześnie trzecia grupa odczyta posterunek policji.

W urzędzie gminnym bandyci znaleźli kobiety, zony urzędników, którym nakazali wydać sobie pieniądze z kasy gminnej i dokumenty. Z kasy zrabowano ogółem 640 złotych. Zastuguje na uwagę, że bandyci skwapliwie przeszukiwali szafy z dokumentami. Zabrali również ze sobą wszystkie legitymacje urzędników, dowody osobiste pozostające w urzędzie dla doręczenia petentom, oraz akta personalne. Inne dokumenty i akta, po dokładnym obejrzeniu wyciągnięto na środek izby, gołbano naftą i podpalono. W chwili gdy płomień buchnął, bandyci pozwolili wyjść zatrzymanym kobietom do plebanji. Budynek gminny splonął doszczętnie.

Trzecia grupa bandytów, która usiłowała owdądzać posterunkiem policji, ostrzelała go najpierw z karabinów. Na posterunku znajdował się przodownik Słusarski i posterunkowy alarmowy. Przodownik zajęty był pracą biurową, podczas gdy posterunkowy udzielał instrukcji stróżowi nocnemu. Na ogłos strażaków wybiegł przed dom stróż nocny, który padł ranny trafiony kulą karabinową w ramię. Przodownik i posterunkowy bronili się dzielnie strzelając do napastników z karabinów ręcznych i maszynowego. Zacięta obrona trwała 40 minut, poczem bandyci wycofali się w obawie odsieczy nie zdobywszy posterunku.

Również podnieść należy dzielne zachowanie kierownika agencji pocztowo-telegraficznej Żukowskiego, który natychmiast po ucieczce bandytów, naprawił połączenia telefoniczne i zawiadomił starostwo w Świeciana o wypadku.

Na miejsce wyjechali starosta pow. Świeciańskiego, komendant okręgu Wileńskiego policji państwowej, inspektor Praszalowicz, w towarzystwie naczelnika policji kryminalnej, nadkomisarza Janczewskiego, oraz kierownik urzędu pocztowego ze Świeciana.

Straty z powodu napadu.

Doniesienie urzędowe w ostatniej chwili.

Straty w inwentarzu i zrabowanej gotówce kasy gminnej wynoszą razem 2300 złotych. Straty osób prywatnych zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego sięgają 10 tysięcy złotych. Lokal urzędu gminnego był zaasekurowany na kwotę 13 tysięcy złotych. Inwentarz szkoły i sprzęty agencji pocztowej splonęły lub zostały zniszczone.

Bandyci podczas napadu używali języka rosyjskiego. W masie wystrzelanych łusek od naboju mauzera znaleziono nową srebrną półmarkówkę niemiecką. W czasie strzelaniny został ranny Stefan Moskalanis, cywilny wartownik wsi. Sejmik powiatowy wyasygnował 700 złotych na pomoc dorazną dla pogorzelców. Odpowiednie władze wydały szereg zarządzeń związanych z akcją pościgową. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowno-śledcze. (Pat.)

Jakim będzie rząd na Łotwie

Pisma ryskie donoszą, że według zwyczaju, prezydent republiki, Czakste, zaproponował lewym socjal-demokratom utworzenie rządu jako najliczniejszej frakcji w sejmie. Podobno socjal-dem. nie przyjmują tej propozycji. Wątpliwem jest też, żeby związek włościański zdołał uzyskać dla swego gabinetu większość.

Niema eksportu zboża z Rosji

Przygnębienie w Estonji.

Z Rewla donoszą: Nadzieje pokładane na eksport zboża z Rosji zawiody kompletnie. Wszystkie składy w Rewlu stoją pustkami. Ruch eksportowo-importowy pomiędzy Rosją i Estonją usił w zupełności, Rosja wwozi tylko świnie żywe i gęsi i to w ilościach małych.

Tranzyt z Rosji prawie że nie istnieje. Wobec tego w sferach handlowych Estonji zapanowało wielkie rozgoryczenie.

Nowy gubernator Kłajpedy.

KŁAJPEDA 9 XI PAT. Donoszą tu, że dr. Cilnius mianowany został gubernatorem obszaru kłajpedzkiego.

bu Pracy do marsz. Piłsudskiego naczelnych władz wojskowych siły taki obserwacyjny charakter. przez obawę przed Piłsudskim jako naczelnych władz wojskowych sta- Projekt ustawy o nacz. władzach wojskowych uniezależniający inspektora personalne od znaczenia *merytorycznego* od Sejmu, a więc chroniący armję *nego*. Niemądry Polak po szkodzi! przed wpływami partyjnemi, jest to Po znieszczeniu instytucji prezyden- piony w głębi sejmowych sal komi- dentu w konstytucji przez obawę syjnych solidarnie przez prawicę z przed Piłsudskim jako prezydentem, lewicą. przyszło znieszczenie ustawy o

Cat.

B. Gos.

Sejm i Rząd.

Postowie polują.

WARSZAWA. 9.XI. (tel. wt. Stowa). W Sejmie nie pracuje żadna komisja, ani żaden z klubów nie zapowiedział swych obrad. Część posłów korzystając z tego wyjechała na polowanie do Luelskiego, gdzie również poluje i prezydent Wojciechowski.

Robotnicy rolni u premiera.

WARSZAWA. 9.XI. (tel. wt. Stowa). Premier Grabski przyjął wczoraj delegację Zw. Robotników Rolnych, która złożyła uchwały zjazdu domagające się przyjęcia ustawy o reformie rolnej w brzmieniu ustalonym przez Sejm bez poprawek Senatu. Premier w odpowiedzi oświadczył, iż projekt ustawy jest własnością ciała ustawodawczego, wobec czego rząd nie ma wpływu na redakcję tych ustaw.

P. Dąbski.

WARSZAWA. 9.XI. (tel. wt. Stowa). Dziś powrócił z Ameryki pos. Jan Dąbski, gdzie bawił na zjeździe Unji Międzyparlamentarnej.

Sekcja do spraw kresowych.

WARSZAWA. 9.XI. (tel. wt. Stowa). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie rzeczoznawców do spraw kresowych i mniejszości, powołanych przez premiera Grabskiego. Na posiedzeniu tem zostały rozpatrzone materiały do wniosków o uzdrowieniu kresów i w sprawach mniejszościowych.

Bezrobocie w Polsce.

WARSZAWA 9 XI. Pat. Według danych statystycznych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 24 do 31 października r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 213,480 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 6.070 osób.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

Dziś

przedstawienie dla inteligencji pracującej

po cenach o 50 proc. zniżonych

CNOTLIWA ZUZANNA

opereka Gilberta.

W czwartek

premiera operetki Ennem'a

KROLOWA MONTMARTRE

ECHA KRAJOWE

Podjazdówka Łyntupy—Kobylnik

— Korespondencja Słowa —

Świr 8 listopada.

Kilkakrotnie poruszana już była w prasie wileńskiej sprawa kolejki podjazdowej na linii Łyntupy—Kobylnik, wszakże o tyle pobieżnie, że nie mogąc się oprzeć przekonaniu, że najwiślośniej to co dotychczas o niej pisano nie wywołało w sferach miarodajnych żadnego wrażenia, a może prosto nie zostało zauważone. Bo inaczej nie można zrozumieć, dlaczego stan dotychczasowy trwa nadal z dużą krzywdą ludności a także i bodaj że z znacznym uszczerbkiem interesów państwa. Nie popelniały przesydy, jeżeli powiem, że szereg gmin południowych powiatu Świeciańskiego korzystających od czasu okupacji niemieckiej z usług tej kolejki (gminy: Łyntupska, Swirska, Kobylnicka, Sze-metowska, Zanarocka, częściowo Komajska i Wiszniewska), zostało na jesieni 1924 r. zaskoczonych nieoczekiwanym zamknięciem ruchu na tej linii, bez żadnego zresztą uprzedzenia. Poprostu, o ile sobie przypominam, 1.X. 24 pociąg (towarowo-osobowy) przestał kursować, i nie na jakiś czas tylko, ale zamierzano wogóle linię tę skasować.

Pozbawiono przeto kolei takie ośrodki, jak Olszew, Konstantynów, (miasteczko i stacja podjazdówki), ruchliwe miasteczko Kobylnik, i ciągnące ku niemu gminy. Znaczenie zaś, a w każdym razie największe w potudniowej części powiatu Świeciańskiego miasteczko Świr, siedziba szeregu urzędów, ze wymienną tutaj Sąd Pokoju, Urząd Sędzię Śiedczego, Urząd Naczelnika Rejonu i t. d. które uprzednio korzystało ze st. Konstantynów o 8 kil., miało do najbliższej stacji w Łyntupach 25 kil. drogi bardzo złej na wiosnę i w jesień.

Urzednicy kolejowi tłumaczyli zamknięcie ruchu z tym stanem drewnianego mostu o dużej rozpiętości na rzece Stracy w maj. Olszewie.

Zrozumiałą jest rzeczą, że mieszkańcy miejscowości, pozbawionych wskutek tego rozporządzenia komunikacji kolejowej, wszczęli jak na nasze stosunki dosyć energiczną akcję, mającą na celu osiągnięcie zmiany decyzji poprzedniej.

Ze względu na znaczniejszą niż gdzieinąd ilość inteligencji najwięcej inicjatyw wykazało pod tym względem miasteczko Świr. Zwolano w tej kwestii szereg zebrań i w rezultacie wystosowany został do prezesa dyrekcji kolejowej wileńskiej memoriał, w którym omówiono wy-czerpująco dezerdaty ludności co do ruchu kolejowego. Memoriał ten, o-patrzone wieloma podpisami, a także poparty przez wszystkie urzędy gmin, ku koleje ciągnących, został doręczo-ny przez wybraną w tym celu delegację. Otrzymała ona te zapewnienia, któremi zwykle obdarzane bywają podobne delegacje, to jest, że sprawa zostanie możliwie najprędzej roz-patrzoną i że słuszne żądania w gra-nicach najszerzej możliwych uwzględ-nione będą i powróceni pełni różo-nych nadziei.

Mam wszakże niejakie dane, bymniamać, że o wiele skuteczniejsze-mi, w sensie wznowienia ruchu kole-jowego, okazały się kroki, poczyni-one przez właściciela maj. Olszew, p. Chomińskiego, który był w moż-ności nie tylko przekonywać o potrze-bie zachowania tej linii (ze wzglę-dów gospodarczych, kulturalnych i przedewszystkiem może strategicz-nych), jak to do wiodł w zmianowany wyżej memoriał, ale także i zapropon-ować na dogodnych dla dyrekcji warunkach materiał drzewny na bu-dowę nowego mostu.

Przystąpiono więc do robót z tem związanych i na wiosnę 1925 r. bodaj że w czerwcu, ruch kolejowy na tej linii został wznowiony. Nowy wszakże rozkład obmyślono za to taki, by możliwie najwięcej nieszczę-

śliwym pasażerom dokuczyć, może w formie odwetu za tak natarczywe na-pieranie się kolejką?

Kursuje więc kolejka 3 razy ty-godniowo, wszakże korzystanie z niej staje się czemś niedorzecznym z po-wodu perfidyjnego „połączenia” z pociągami do Wilna i z Wilna idącymi.

Bo gdy z Konstantynowa pod-jazdówka odchodzi około 6-ej wiecz. i około 8-ej wiecz. jest w Łyntu-pach, pociąg do Wilna odchodzi z tej stacji po 3-ej rano. Trzeba więc czekać około 7-iu godzin, jeżeli się jedzie do Wilna. W odwrotnym kie-runku jest to samo prawie, ponieważ pociąg z Wilna przybywa około 11-ej, a podjazdówka w kierunku Kobylnika odchodzi o pół do czwartej rano; mądry będzie, kto potrafi wyłóma-czyć, na co ona czeka tyle godzin, bo od 8-ej wieczorem?

Trudno wobec tego się dziwić, że mieszkańcy np. Świru nie korzystają obecnie z usług kolejki, bo kołmi można dojechać (jadąc np. z Wilna) o tej mniej więcej porze, o której podjazdówka dopiero z Łyntup wy-rusza, a nawet to nieco taniej kosztuje.

Słychać narzekanie ze strony władz kolejowych na nierentowność kolejki. Narzuca się tu na to odpowiedź, że zrobiono bardzo wiele, jeżeli nie wszystko, żeby się ta linia opłacać nie mogła. Wspominałem powyżej, jak umiejętnie zorganizowano ruch osobowy, podobne uwagi następują się i co do ruchu towarowego.

Zachodzi tu wszakże jeszcze róż-nica, że jeżeli zdarzyć się może, że ktoś decyduje się przecześć długi-ch kilka godzin w Łyntupach, byle nie jechać kołmi około 9 kil. lasem, (to dotyczy mieszkańców Świru i okolic Konstantynowa) to natomiast korzys-tanie z usług kolejki dla przewozu towarów przez kupiectwo np. Swir-skie, absolutnie się nie opłaca, byłoby ekonomicznym nonsensem.

Ślad wszystko się do Wilna kołmi odsyła i kołmi sprowadza. Łatwo pojąć, dlaczego: na stacjach podjaz-dówki nie można bezpośrednio na-dawać towaru przeznaczonego do stacji szerokotorowej, a samemu trzeba w Łyntupach zająć się przeładowa-niem. Towar nadany na stacji szerokotorowej również winien być przez właściciela frachtu przeladowa-ny. Nie zawsze można zgadnąć, kie-dy towar nadejdzie, więc albo jest sposobność do narażenia się na znaczne opłaty za przesył, albo też z powodu kilkakrotnego dowoziwa-nia się (osobistego lub przez postań-ców, bo na telefon stacja nie reaguje) kosztu handlowe niepomierne wzrastają.

Jeżeli więc chodzi o ocenę go-spodarczej wartości takiej eksploatacji kolejki, dostatecznym chyba byłoby pozostać na zaznaczeniu, że skutecznie konkurują z nią furmami, kołmi zaspakajającym całokształt obrotu towarowego.

Ze kolejką w ten sposób admini-strowana nie może dawać zysków, z-rozumiemy chyba każdy, (pomijam kwestię panujących na niej „porządków” czy też „nieporządków”, jak kto woli, bo się na tem nie znam), ale trzeba przy-znać, że nie oardzo można się zadzi-wić, usłyszawszy przypuszczenie, że nawet niesłuszne, że rozmyślnie postarano się o to, by kolejka była nierentowna. Jeżeli zaś podobne przy-puszczenie odrzucić, w takim razie posiadacie smutne, a niepochlebne świadectwo co do zdolności admini-stracyjnych tych osób, od których zależy, czy kolejka pełnić będzie do-niosłą rolę środka komunikacyjnego czy też dalej istnieć będzie jako coś właściwie niepotrzebnego, bo nie sytu-ując ani do przewożenia osób, ani towarów.

W. G. ski.

Żerwanie Białorusinów z Kownem.

Konferencja białoruska w Berlinie orientuje się według Mińska.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, impreza „biało-ruska” rządu kowieńskiego, skierowana przeciwko Polsce w pierwszym rzędzie—została ostatecznie zlikwidowana.

Na żądanie poszczególnych organizacji białoruskich na Litwie, Łotwie i emigracji, t. zw. „Tymczasowy Rząd Białoru-ski” w Kownie, postanowił rozwiązać swego agendy i zlikwidować rząd.

Specjalny protokół likwidacji „rządu” podpisali „premier” Ćwikiewicz i inni ministrowie, donosząc o fakcie do wiadomości Kongresu Białoruskiego w Berlinie.

Jednocześnie w Berlinie odbyła się konferencja białoruska, na której było obecnych 17 delegatów. Prezydium stanowili: Jezo-witow, Prokulewicz i Gołowiński. Na konferencji poruszono szereg zagadnień tyżących kwestji białoruskiej, w szczególności zaś stosunek do Polski i Litwy, jak też kwestję sporu litewsko-polskiego o Wilno, do którego, jak wiadomo, Białorusini zgła-szają swe pretensje.

Konferencja powzięła rezolucję, w której konstatuje, że sie-dziba prawdziwego ruchu niepodległego białoruskiego jest w obecnej chwili tylko Mińsk sowiecki według którego orientować się winni wszyscy Białorusini.

Konferencja w Berlinie wywołała sensację w sferach biało-ruskich na Litwie i Łotwie, bowiem oznacza ona zupełną likwidację narodowego ruchu białoruskiego, poza granicami Sowde-pji, a jednocześnie zerwanie z dotychczasową polityką pewnego odłamu Białorusinów orientującego się według Kowna.

Projekty finansowe Painlevego.

PARYŻ 9 XI. Pat. Frakcja socjal. radykałów w Izbie deputowanych postanowiła przyjąć projekty finansowe Painlevego za podstawę dyskusji.

Danina we Francji

PARYŻ 9 XI. PAT. W dalszym ciągu obrad komisja finansowa Izby Deputowanych 12 głosami przy wstrzymaniu się innych deputowanych od głosowania uchwaliła w zasadzie projekty daniny nadzwyczajnej, doty-czącej wszelkiego rodzaju majątku, zarówno ruchomego jak i nieruchomego.

Komuniści we Francji.

PARYŻ 9 XI. PAT. W dalszym ciągu obrad komisja finansowa Izby Deputowanych 12 głosami przy wstrzymaniu się innych deputowanych od głosowania uchwaliła w zasadzie projekty daniny nadzwyczajnej, doty-czącej wszelkiego rodzaju majątku, zarówno ruchomego jak i nieruchomego.

Zacięta walka w Chinach.

LONDYN 9 XI. Pat. Z Tokio donoszą, że stosunki między Czag-Tso-Linnem i tak zwanym generałem chrześcijańskim Fe-Ju-Siangiem przy-bierają charakter zaciętej walki. Rząd japoński postanowił zająć ścisłe neu-tralne stanowisko wobec walki tych obozów.

Sensacyjne porozumienie Turcji i Rosji.

PARYŻ 9 XI. PAT. Dzienniki podają za prasą kopenhaską, że Rosja i Turcja miały zawrzeć umowę według której Sowiety popierałyby Turcję w sprawie Mossulu. Turcja zaś udzieliłaby Sowietom poparcia w ich polityce wschodniej.

Uznanie Riza Chana.

TEHERAN 9 XI. PAT. Przedstawiciele wszystkich krajów zachodnich złożyli nowemu władcy Riza Chanowi pismo, uznające nowy rząd.

Demonstracje antywłoskie w Spalato.

BIAŁOGRÓD 9 XI. PAT. Wczoraj odbyły się w Spalacie (Spalato) demonstracje antywłoskie. Wielotysięczny tłum ludności przeciągnął uli-cami i zdemolował sklepy włoskie. Silne oddziały wojska rozproszyły demonstrantów. Demonstranci przeważnie studenci spalili na placu Lelacy-ch chorągiew włoską, druga zaś chorągiew została zniszczona przed konsulem. Demonstracje zwrócone były przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Ninciczowi, za to, że ten gratulował Mussoliniemu z powodu jego ocalenia od zamachu, oraz za to, że żądał on, aby policja w Zagrzebiu stłumiła przemocą demonstracje przeciwko Włochom.

Popolarzy za przerwaniem bojkotu.

RZYM 9 XI. PAT. Narady stronnictwa popolarów wykazały, iż naj-wybitniejsi przywódcy stronnictwa są za powrotem do parlamentu i przer-wanie bojkotu.

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN 9. XI. PAT. Z powodu niecisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie polskiej i niemieckiej w przedmiocie rokowań handlowych polsko-niemieckich źródła dobrze poinformowane donoszą co następuje: W ubiegły piątek przewodniczący delegacji polskiej dr. Prądzyński, miał się spotkać z przewodniczącym delegacji niemieckiej dr. Lewaldem w celu doręczenia mu tekstu nowej polskiej taryfy celnej. Ponieważ we czwartek nadeszła z Warszawy wiadomość o ewentualnej możliwości zmiany w nowych taryfach, przeto wymienione wyżej spotkanie odłożone zostało do wtorku. Pozbawiona jest wszelkiej podstawy wiadomość jaka się u-kazała przed kilku dniami, jakoby delegacja niemiecka wystąpiła z wnios-kiem, dotyczącym wzajemnego zniesienia rozporządzeń, na podstawie któ-rych toczy się między obu krajami obecnie wojna celna.

Wielki proces policyjny.

Piąty i szósty dzień rozpraw.

Wrażenie ogólne z przewodu.

Sam fakt pociągnięcia do odpo-wiedzialności sądowej całego szeregu funkcjonariuszy policji wileńskiej — był w swoim czasie naturalnym, aczkolwiek emocjonującym zdarzeniem. Pod wrażeniem tem pozostało społeczeństwo aż do chwili rozpoczęcia obecnej sprawy, w ramach której zamknięty został okazały fragment powsechnie znanych zresztą na naszym bruku nadużyć. To wystarczyło aby przy rozpoczęciu rozpraw wypełniła się po brzegi sala sądowa. Lecz już po pierwszym dniu można było wyzuczyć, że zwykła ciekawość przysłuchującego się przewodowi ogółu — przemieniła się w niezwykle zainteresowanie — w niezwykle podniesienie nerwów — nieprzygotowa-nych na przeżywanie większej miary sensacji. W ślad za tem przyszła reakcja.

W związku z formalnemi, oparte-mi na suchej literze prawa zarzutami winy—grupy, która zasiadła na ławie oskarżonych w ciągu całego przewo-du oskarżała się na każdym kroku wzajemnie policja. Liczba ponurych bonatów procesu powiększyła się conajmniej dziesięciokrotnie. Kto uczciwy, a kto złodziej trudno nara-zić do cieć. Świadcowie obrony (oczy-wiście mowa tu o policjantach) z takimże samem przejęciem się wa-żnością swej roli—jak ci których po-wołał prokurator — wskazując na siebie wzajemnie nazywali się w ciągu pięciu dni prowokatorami, łapownikami ect.

Były momenty, że oczy obiektyw-nego widza kierowały się raczej tam na widownię zamiast na ławę oskarżonych.

Tego co nie domówili świadkowie procesu zaokrąglili t. zw. dowo-dy rzeczowe: księgi urzędowe, raporty ongiś poufne, korespondencja urzędowa i prywatna, wreszcie zda-wałoby się nic nieznaczące, załączone do aktu sprawy ulotne notatki.

W niedzielę między godziną czwartą, a ósmą wieczorem przesze-niła się przed sądem grupa trzydzie-stu świadków obrony. W poniedziałek t. j. wczoraj pochłonęło rozpatry-wanie dowodów rzeczowych. Zakoń-czyły przewód wyjaśnienia oskarżo-nych kom. Szolca, nadkom. Pawłowicza, st. przod. Tomkowiada i podinsp. Tołpyhy. St. przod. Rynkiewicz i Kułakowski oraz „zyd policyjny” Sznajder, natyle uważali swe zarzuty za wyjaśnione przez prze-wód, że zrzekli się osobistych nara-zanie wynurzeń.

Świadcowie Kułakowskiego i Rynkiewicza.

Oskarżeni przewodnicy Kułako-wski i Rynkiewicz pełnili „dozór” nad halą miejską i tam w myśl aktu oskarżenia i zeznań licznych świad-ków dokonali najwięcej nadużyć. Część inkryminowanej im winy po-pemili podczas urzędowania w I komi-sarjacie. Zadaniem ich świadków by-ło zbiecie tych wszystkich zarzutów. Świadcowie zeznawali jak z nut. Kułakowski i Rynkiewicz to do-brzy policjanci i jankajępsi ludzie, nikt nie widział, aby któryś z nich brał łapówki, brał je natomiast ci — co przeciwko nim zeznawali. Szczę-gólną sensację wywołały zeznania św. Witkowskiego. Witkowski był st. przodow., pod zarzutem łapowni-cwa kilka miesięcy przesiedział w więzieniu, obecnie jest za kaucją na wolności i oczekuje na proces. Wit-kowski oświadcza, że tak on. jak i ci, których dotychczas oskarżono są ofiarami intrygantów i łapowników. Największym takim łapownikiem in-trygantem jest jego zdanem st. przod. Siedlecki, który wtłoczył go do więzie-nia — za to, że nie dostarczył mu 100 butelek wódki na święta. Sied-lecki ma zresztą dwie sprawy o łapownictwo, lecz dotychczas pełni

slużbę, gdyż ma przemożną protek-cję w urzędzie śledczym.

„Kwiatki” w dowodach rze-czowych.

Przeglądanie dowodów rzeczo-wych zawartych w sześciu grubych tomach wypełniło całodzienną roz-prawę wczorajsza. Najwięcej dowo-dów załączono z kancelarii I komi-sarjatu. Znalazły się wśród nich naj-rozmaitze księgi urzędowe, raporty, notesy i protokoły. Reszta dowodów pochodzi przeważnie z rewizji w are-żtowiancy. Specjalny dział stanowią anonimowy i korespondencja więzienna. Większe wrażenie wywołują anonim — wskazujące w różnym odstępach czasu na nadużycia w policji. Jeden z nich wskazuje na szereg nadużyć z czasów poprzednika Szolca kom. Rusz-kowskiego. Z bandy łapowników wy-różnił się przod. Wojkiewicz, Ste-fański i Siedlecki (operujący handla-ry przy pomocy post. Bakszto). W anonimie tym—przesłanym prokuro-torowi VI rewiru wspomniane jest m. i. nazwisko obecnego kierow. ekspoz. śledczej podkom. Lichodziejewskiego, któremu inkryminowana jest łapówka 50 dolarów, rzekomo pobrana ongiś od właściciela hotelu „Lwów”. Inny

Listy Kułakowskiego z więzienia.

W czasie przewodu św. Witkowski — ustanił, że kiedy był w więzieniu razem z Kułakowskim to padli ofiarą jakiegoś indywiduum które podejmo-wało się za opłatą wysłać listy z więzie-nia i obywateli padli ofiarą prowokacji, gdyż listy ich dostały się do rąk nie-pożądanych.

W jednym z takich listów — pi-sanym do st. przod. Lizakowskiego, Kułakowski poleca adresatowi gorą-co swe losy. „Mnie i Rynkiewicza, pisze, zgubiła hala (miejska). W kur-sie interesów na hall jest przod. Jan-kowski. Weź się kochany kolego do roboty z przod. Lutomskim, bo kto wie czy i wy kiedyś nie traficie, gdzie i my”. Dalej zaleca zwać winę na Szolca i Tołpychę, rozumując, że w tem jest dla nich wszystkich raunek. Przy czytaniu tego listu Kułakowski pochylił zupełnie głowę, a na zapytanie przew. czy to jego jest list odpart zmienionym głosem: nie wiem.

Tajemnicze znaki z gazetki „La Roulette”.

Śród dowodów rzeczowych Pa-włowicza — wywołały tym razem we-solość oględziny notesu.

Przew. Co oznaczają na kilku stronach te tajemnicze znaki i zera? Osk. Pawł. To moje notatki z gazetki „La Roulette” wychodzącej w Monte Carlo; miały one na celu mniej-więcej właściwe spędzenie czasu. Przew. Jednem słowem badał oskarżony... możliwości wygranej.

Uzupełniające wyjaśnienia.

Najwięcej rzeczowe, w tonie spo-kojnym, i wypowiedziane pewnie dał wyjaśnienia kom. Szolc. W wyjaśnie-niach swych tak samo jak na wstępie przewodu odwoływał się do ustaw, okólników i dokumentów z swego komisarjatu, zbijając w ten sposób wszystkie ważniejsze punkty oskarżenia. Szolc uważa się za abso-lutnie niewinnego — nie zapierając się pewnych niedociągnięć formalnych w takich wypadkach: jak kupno spi-rytusu w firmie „Echo” lub interwen-cja przy wypożyczeniu i kupnie ro-weru dla wychowanków podinsp. Tołpyhy.

Pawłowicz również opiera się na ustawach i paragrafach prawa — usi-łując w ten sposób zrzucić przypisa-ną mu winę bezczynności służbowej na nadkom. Janczewskiego, który ce-lowo... go wtłoczył w tę przykrą sy-tuację.

Na tem o g. 9 w. zakończył się przewód. Dziś należy się spodziewać zakończenia procesu. (es)

MAX LINDER.

Tyle razy wieść o jego zgonie alarmowała niezliczonych na świecie miłośników kinematografu! Podczas wojny, mniej więcej w 1916-tym, do-niosły gazety — pod odpowiedniami tytułkami od największych sensacji — że Max Linder zginął na placu boju śmiercią bohatera. Jakoż istotnie walczył w szeregach armji francuskiej...

Były to wszystko — kaczkci dzien-nikarskie.

Teraz dopiero przyszła prawdzi-wa, autentyczna, nieodwołalna śmierć jednego z najpopularniejszych ludzi na ziemskim globie.

Max Linder rzeczywiście nie żyje. Sam śmierć sobie zadał.

Jak to? Ten najweselszy z weso-łych, pełny szampańskiego humoru i werwy niewyčerpanej, rozkoszny artysta filmowy? Synny na świat cały, oplywający w dostatkach?

Tak. On właśnie. Linder... Ależ właśnie. Wszystko w porządku. Czy-liż nie jest regułą, że najweselsi na zewnątrz ludzie prawie zawsze naj-smutniejszymi są — w duszy? Przy-kładów mnóstwo. Pierwszy Paul de Kock wesołej pamięci, który z nury-tującej go melancholji aż zmysty „po-

stradał...

Francuzem był Max Linder. „Lin-der” było jego nazwisko przybrane — filmowe. Zwał się właścicielem i po-ojcu: Leuville. Z Bordeaux był rod-em.

Uosabiał humor dystyngowany, a przedewszystkiem dyskretny. Nawet gdy brał na siebie rolę burleskową, pod brutalnością kłowna czuło było artystę dobrej rasy. Mechanicznymi sposobami (przebraniem, maską, cha-rakteryzacją) nie wywoływał śmiechu. Gardził tym procederem niegodnym prawdziwego artysty. Wolął grać — bez żadnej charakte-ryzacji, zawsze correct ubrany, elegancjko, szykownie. Najniemożliwsze, najmniej spodziewane, wprost ekwili-brystyczne ewolucje wykonywał w wieczorowym stroju bez zarzutu, w smokingu z krocchmalowym gorse-m u koscziuli, Czemie jest humor? Co wywołuje wrażenie komiczne? Kon-trast. Coś, czegośmy się — nie spodzie-wali. Zestawienie gestów, słów, my-sli—najdziwniejsze, nieoczekiwane. To też była, aby się tak wyrazić: plat-forma komizmu uprawianego zazwy-czaj przez Maxa Lindera.

Dlatego też miłośnikami jego hu-moru byli i wysoki inteligent i pospoli-ty z tłumy czołówek. Za Maxem Lin-

derem przepadała, dosłownie, cała publiczność kinowa na obu półkulach ziemskiego globu.

W Ameryce miał dostojnego ry-wala. Był nim Charlie Chaplin. Komik — w całkiem innym rodzaju. Zda-wało się, że Amerykanin, mając „swego” Chaplina niebędą mieli dla Lin-dera ani jednego uśmiechu. Linder — podobił Amerykę. Sam Chaplin, głośno uznawał w Linderze „mistrza swego i inicjatora” — a Amerykanie umieli w należytej mierze ocenić jego artyzm, jego vis comica płynąca z najszlachetniejszego źródła.

Śmierć Lindera jest wielką stratą dla francuskiej wytwórczości kinema-tograficznej, pour le cinema francais — jakby wyraził się zgrabnie i lekko Francuz.

Linder był jednym z „bożyszczów” filmu. Wystarczyło pokazać go na bajecznie kolorowym afiszu kina! Z cy-garem w ustach, w cylindrze trochę na bakier podanym...

Był poetą — i kochał humor. Z tej kombinacji wyszedł właśnie... Max Linder.

Był zawodowym aktorem. W sie-demnastym roku życia debiutował w teatrze w Bordeaux, grając małe, epi-zodyczne role. Potem przeniósł się do Paryża i należał do artystów te-

atru Ambigu lecz też nie rokował zbyt wygórowanych nadziei... Podobnie i w teatrze Varietés. Ot, użytecznym był — i tyle. Krytyka podkreślała z uznaniem jego grę dyskretną.

Ktoś go zarekomendował do wy-twórni filmowej firmy Pathé. Tam debiutował na „srebrnym ekranie”. Lecz początkowo nikt w nim „wiel-kiego” komika nie podejrzewał.

Udało mu się zdobyć znaczniejszy sukces w filmie z życia gimnazjalne-go. Poszły potem „Debiut tyżwiar-ski”, „Nie całował służące” etc. Jeszcze dziś — wyświetlane bywają te filmy ze znacznem powodzeniem. Sława zaczęła rychło otaczać naz-wisko Maxa Lindera. Za sławą przyszła popularność.

Wybuchła wojna. Gabriel Leuville — on ze Max Linder — wstepuje do wojska, bije się walecznie, i zwolnio-ny z szeregów dla słabości zdrowia, odpycha do Ameryki. Tam go chcą na gwałt zatrudnić w Hollywood.

Akcjonariusze z Los Angeles propo-nują mu bajeczne warunki. Zarabia bajonkie sumy uczestnicząc w takich filmach jak „Max rozwodzi się”, „Max i jego auto” etc. — rozchoro-rowuje się i wraca do Francji. Po długiej rekonwalescencji wraca „na ekran w „Kawarence” Tristana Ber-

narda i powtórnie puszcza się „po złote runo” do Ameryki.

Fortuna dopisuje mu skwapliwie. Max Linder wróciwszy do Paryża otwiera własną wytwórnję filmów i puszcza je w świat.

W 1923-cim dzienniki paryskie pełne były szczegółów o... porwanju przez Max Lindera pewnej panny 18-letniej, którą był poznał i pokochał w Chamonix. Była to córka wdowy po arcybogatym przemysłowcu. Pani Peters ani słyszeć nie chciała o mał-żeństwie córki z „jakimś tam” komi-kiem filmowym! Po „spornianiu” wy-pało zejść mamie Peters z tego stanowiska. Ślub odbył się w Paryżu.

Łatwo sobie wyobrazić co to by-ła za gratka dla reporterów!

Mieli mieć rychło jeszcze obfitszy „materiał”. Oto państwo Linderowie wozajowali po całej Europie — a ciężka neurastenja wielkiego artysty wzmagała się i wzmagała. „Je suis fini!” — mawiał. Koniec ze mną. I oto w Wiedniu, rok temu, oboje, on w sile wieku i ona jego niemająca je-szcze 20 lat, próbowali odebrać so-bie życie. Potem w Szwajcjarji poraz drugi zażyli trucizny. Dwakroć jed-ynie przypadek zapobiegł śmierci.

W październiku, miesiąc temu, Max Linder złożył — presurę parys-

kiego Towarzystwa aktorów filmo-wych i zerwał kontrakty z nim po-zawierane. Państwo Linder wypro-wadzili się z mieszkania zajmowane-go przy Champ-de-Mars lecz nie przenieśli się do własnego pałacyku w Neuilly, tylko zamieszkali w hotelu Baltimore przy avenue Kléber.

Tam też i nastąpiła katastrofa. Kilka dni temu zażyli oboje zna-czną dawkę weronału i morfiny. Po-czem Max Linder ostrym szczyrzykiem przeciął żonę i sobie arterję u lewej ręki.

Ze znalezionych listów okazało się bez żadnej wątpliwości, że pod-wójne samobójstwo popelnione było ze spokojną premedytacją. W liście np. do notariusza swego skreślone były pewną ręką Lindera słowa: „Zona moja chce umrzeć razem ze mną”.

Państwo Linderowie mieli dziec-ko. Córeczka ich, licząca osmnaście miesięcy wieku, znajduje się obecnie w Szwajcjarji. Max Linder pozosta-wił po sobie znaczne kapitały. W ciągu np. ostatnich sześciu tygodni zarobił milion franków a umów miał, pozawieranych na półtora miliona.

J.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Uгода handlowa z Niemcami.

Wiadomość o obradach Rady ministrów nad propozycjami niemieckimi w sprawie zakończenia wojny handlowej z Niemcami wywołała ogólne zainteresowanie wśród sfer handlowo-przemysłowych i rolniczych. Według obiegających pogłosek Niemcy miały zaproponować zawieszenie wszelkich ograniczeń importowych wprowadzonych przez oba rządy oraz wyrazić zgodę na zawarcie stałego traktatu handlowego.

W związku z tem krakowski „Czas” z dn. 8 b. m. w artykule wstępnym czyni następujące uwagi, słuszność których nie da się zaprzeczyć, a które całkowicie pokrywają się z temi poglądami jakie nieraz już na łamach „Słowa” mieliśmy możność wypowiedzieć:

Wojna celna między Niemcami a nami trwa już blisko pół roku (od 15 maja), a jak wiadomo wyrażała oba państwom niepowetowane szkody gospodarcze. Szkody nasze są bardzo znaczne; wie o nich nasze rolnictwo i leśnictwo, a także i górnictwo, które na samym Górnym Śląsku oblicza liczbę bezrobotnych na 60.000 (pomimo, że część naszej produkcji węglowej wywieźliśmy gdzieś indziej zagranicę). Ale i szkody niemieckie są nie mniej poważne. Świadczy o tem wzrastający nieustannie deficyt w bilansie handlowym Niemiec, polegający głównie na tem, iż obniżył się wywóz towarów przemysłowych. Wiadomo bowiem, że Polska poza Anglią i Holandją była trzecim odbiorcą fabrykatów niemieckich; a ubytek tego odbiorcy okazał się szczególnie dotkliwym dla przemysłu, który w ubiegłym roku dzięki napływowi kapitału amerykańskiego i zniesieniu ograniczeń co do czasu pracy tak bardzo podniósł swą sprawność. — Niemniej boleśnie odczuwają także Niemcy brak importu środków żywności z Polski, wskutek czego muszą je sprowadzać po wyższych cenach skądinąd.

Szkody więc są obopólne i obie strony mają w tem poważny interes, aby dziecinnej zabawy w wojnę celną zaniechać.

Zawarcie porozumienia handlowego z Niemcami jest niewątpliwie dlatego rzeczą szczególnie trudną, gdyż komplikuje się za sprawą wojny politycznej, jaką Niemcy nam grożą i do jakiej na podstawie projektów leżących niewątpliwie się gotują. Nie przesadzając i rozpacząc i przebiegu tej „wojny podczas pokoju”, która nie powinna być zakończona, lecz sukcesem, trzeba z naszej strony uczynić wszystko, aby mimo takiej wojny utrzymać obopólne stosunki gospodarcze. Ruina bowiem Górnego Śląska i szkany w wymianie ekonomicznej będą podczas wojny dyplomatycznej jednym z głównych argumentów, na jakie będą się Niemcy powoływać. Zawarcie umowy handlowej będzie nadwrotnie poważnym autem w naszym ręku. Exaltados polscy, tak liczni zwłaszcza w Wielkopolsce, zdaniem naszym fałszywie pod tym względem rozumiają i niedoceniają znaczenia ugody handlowej — całkiem zresztą tak samo, jak niedoceniają nader zręcznego dyplomatycznie kroku z zawieszeniem wydalania opatentów.

Po ugodzie z Niemcami przyjdzie zapewne kolej na rewizję fatalnej polityki naszego rządu wobec wszystkich innych państw, z którymi nas łączy stosunki handlowe. Korzystając z „pełnomocnictw”, bardzo szeroko i arbitralnie interpretowanych, popodnosił rząd nasz od czerwca niemal w dwójnasób stawki celne i wywołał żywe protesty, nawet represje ze strony Austrii, Czech, Węgier, — nawet Francji. Celem jego było uniemożliwić przywóz towarów obcych i doprowadzić w ten sposób nasz bilans do równowagi, co podobno w tym miesiącu osiągnął. Ale koszta tego były olbrzymie. Pomijamy już kulturalne odcienie Polski od zagranicy — mniejsza o to! Ale wywołał kroki odwetowe, polegające na podniesieniu cel i taryf obcych na towary polskie. Cośmy zyskali na imporcie, to straciliśmy na eksporcie — a przemysł nasz, rolnictwo i górnictwo zalamują dotąd ręce i oplakują utracone bodajby nie na zawsze obce targi, które kto inny natchmiast zagarnął. Cóż z tego, że tyle i tyle winogron, win lub jedwabi włoskich mniej wwieziono do Polski, jeśli za to straciliśmy odbiorcę na węgiel śląski?

Gdybyśmy nawet na habet tej polityki wpisali, że „protęguje” ona i wychowuje nas do rodzimy przemysł, to równocześnie trzeba wpisać na „debit”, że taki skrajny protekcjonizm, czyli propositu protekcjonizm jest czynnikiem demoralizującym naszą produkcję, odczuwają ją od walki z konkurencją i pchając do fuzerek i do fałszywej kalkulacji. Tylko obawa konkurencji jest matką tężyzny gospodarczej, prohibicja rodzi dzieci kalekie.

A wreszcie, co niemniej ważne. Nieprawożądne, wbrew duchowi traktatów handlowych (jeśli nie wbrew ich literze) dokonane podnoszenie taryf celnych źle ostawiło Polskę jako kontrahenta na rynku międzynarodowym. Kto nam na przyszłość będzie ufał i kto zawierał z nami umowy, jeśli drogą rozporządzenia — niby na podstawie „pełnomocnictw” — Polska jednostronnie z nich się zrzuca? Polityka gospodarcza polska nosi w sobie znamię niestałości, niepewności i nieprawożądności, a z państwem o takiej polityce nikt nie będzie chciał pozostawać w stosunkach. A jednak jako kraj gwałtownie potrzebujący pomocy kapitałowej zagranicznych musimy o takie stosunki dbać. Czas więc i z tego względu położyć kres dotychczasowemu wojennemu celnym, budzącym wszędzie podejrzliwość i niechęć wobec Polski. Zakończenie wojny celnej z Niemcami oby można też powitać jako wstęp do nowej ery polityczno-gospodarczej w Polsce: ery lojalności i prawożądności w stosunkach z resztą świata!

Informacje.

Kurs złotego.

Kurs złotego na giełdach zagranicznych wykazuje coraz trwalszą tendencję stabilizacyjną. Dotyczy to szczególnie giełdy berlińskiej, gdzie kurs złotego — zł. 605,18 za 100 dolarów utrzymuje się w ciągu dni ostatnich. A wiadomo przecież, że na giełdzie berlińskiej spekulacja na zniżkę złotego była najsilniejsza i miała największy wpływ na nasze giełdy.

Największą tendencję zniżkową wykazywał złoty w pierwszych dniach sierpnia r. b. gdy zanotowano wynik bilansu handlowego za czerwiec i w pierwszych dniach września r. b. gdy ogłoszono dane o handlu zagranicznym za lipiec. Wzrost kursu złotego natomiast datuje się od dnia 22-go września, w którym podano do wiadomości wyniki bilansu handlowego za sierpień, wyrażające się w zmniejszeniu deficytu bilansu handlowego do 12 milionów zł.

Nowe zarządzenia przwzowowe.

W dniu 14-tym b. m. upływa termin ważności „list antyniemieckich”. Ponieważ w tym terminie pertraktacje polsko-niemieckie nie mogły być ukończone, w tych dniach ukazał się rozporządzenie, przedłużające termin ten na nowe 3 miesiące.

Zmienił on też postanowienie przy tej sposobności klauzula par. 2 dotycząca świadectw pochodzenia. Dotychczas pozwolenie przywozu zastępowało świadectwo pochodzenia. Obecnie, t. j. od 14 b. m. na towary zakazane do przywozu należy, w razie stosowania da nich znizki konwencyjnej, przedstawiać świadectwo pochodzenia.

Importeryzy artykułów, umieszczonych na t. zw. IV liście towarów zakazanych do przywozu winni wstrzymać się ze składaniem podań o zezwolenie na przywóz, aż do ogłoszenia o wyznaczeniu kontyngentu na te artykuły.

Dotyczy to między innymi, następujących artykułów: pomarańcze, mandarynki, paszety i przyprawy, ryby i kawior, kwiaty cięte i liście, kamienie szlachetne, kamienie do ozdoby prawdziwe i sztuczne, wyroby ze złota, również emajlowane, z platyny i srebra ze szlachetnymi kamieniami i perłami, motocykle — również z przyczepkami, karty do gry, kaszmiry, pióra ozdobne i sztuczne kwiaty i t. p.

W sprawie podwyższenia wymiaru podatku majątkowego.

Rozesłane niedawno płatnikom podatku majątkowego nakazy płatnicze wywołały w sferach przemysłowych zozwienie i rozgoryczenie, nakazy te bowiem przewidują znaczne podwyższenie wymiaru podatku przez wydatne obniżenie oceny ich walutowych długów przedwojennych i powojennych.

Rzecz pokrótce sprowadza się do tego, że istnieją 2 rozporządzenia ministra skarbu, a m. rozporządzenie II-gie z dn. 15 listopada 1923 r., na zasadzie którego wartość walut zagranicznych oraz należności i długów w tych walutach oblicza się według przeciętnego kursu tychże walut z m. czerwca 1923 r., oraz rozporządzenie IV-te z dn. 1 stycznia 1924 r., które opiewa, że długi wyrażone w walutach obcych przelicza się na marki polskie według kursu giełdy warszawskiej z dn. 1 lipca 1923 r.

Firmy przemysłowe, uważając przepis rozporządzenia IV-go jako późniejszy, a zatem kasujący poprzedni rozporządzenia poprzedniego — za podstawowy, przeliczyły zarówno należności jak i zobowiązania w walutach obcych po kursie z dn. 1-go lipca 1923 r.

Władze skarbowe jednak nie uznają przepisu z rozporządzenia dn. 1 stycznia 1924 r., natomiast zamierzają stosować przepis z rozporządzenia z dn. 15 listopada 1923 r., który jest w konsekwencji swojej krzywdzący dla przemysłu. Sfery za-

interesowane podjęły w tej sprawie interwencję wobec ministerstwa skarbu.

Nowe ustawy, rozporządzenia i zarządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 113: — Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. z dnia 30 października 1925 w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej z dn. 26 czerwca 1924.

Z „Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie” Nr. 10 (45) z dn. 31 października 1925: — Pismo ośmienne Delegata Rządu z dn. 29.IX.1925 w przedmiocie wydawania zaświadczeń o konieczności wyjazdu zagranicę w celach handlowych lub przemysłowych; — Rozporządzenie Delegata Rządu Nr. 20 z dnia 29.IX w przedmiocie określenia cen drzewa opałowego zajętego w lasach prywatnych na miesiąc listopad 1925.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(x) **Sprawozdanie z działalności rzeźni miejskiej i stacji kontroli mięsa.** W m-cu październiku r. b. ubito w tut. rzeźni miejskiej bydła 2413 sztuk, cieląt 516 sztuk, owiec; kóz 852 szt. świń 1423 szt. Stwierdzono chorób u bydła: na gruźlicę 43 wypadki, na motylicę 353, na bąblowce 51 u owiec i kóz na

KRONIKA

Wsch. st. o g. 6 m. 44.
Zach. st. o g. 3 m. 57.

URZĘDOWA.

(s) **Wyjazd z Del. rządu.** Dnia 8 listopada r. b. zastępca delegata rządu p. O. Malinowski wyjechał w towarzystwie inspektora administracji p. K. Gintowt Dziełałowski do Postaw w sprawach związanych ze zmianą granic powiatów wileńskiego okręgu administracyjnego.

Pełnienie obowiązków delegata rządu objął w zastępstwie naczelnik wydziału przydzielonego p. Wł. Dworakowski.

(s) **Przygotowania do podziału administracyjnego z Wileńskiej Del. Rządu** ostatnio wydała do poszczególnych starostów okólnik w sprawie mającego nastąpić nowego podziału administracyjnego z Wileńskiej. Zgodnie z tym okólnikiem 1) starostowie winni zawiadomić niezwłocznie zainteresowane gminy podległych sobie powiatów o ich wydzieleniu z dniem 1 stycznia 1926 r. i włączeniu do innych powiatów. Prócz tego zarządy tych gmin winne uporządkować i w miarę możności zakończyć na termin wszelkie sprawy związane z dotychczasową ich przynależnością, 2) dla poinformowania ludności gmin, zmieniających swą przynależność, przez starostów wydane będą specjalne obwieszczenia.

(s) **O podział administracyjny.** Zgodnie z mającym nastąpić podziałem administracyjnym Wileńskiego pow. Wil.-Trocki będzie posiadał 18 gmin, w tem 2 miejskie pow. Świąciana 19 wraz z gm. Janiska przyłączoną z pow. Wil.-Trockiego i gm. Dukstańska z pow. Braślawskiego. Pow. Braślawski — 16 gmin, w tem 8 gmin z pow. Dziśnieńskiego, a mianowicie: Bohińskiej, Jodzkiej, Przerodkiej, Drużkiej, Leonpolskiej, Miorskiej, Czereskiej i Nowo-Pohoskiej. Pow. Dziśnieński — 19 gmin wraz z przyłączonymi z b. pow. Duniłowickiego gmin: Porajjanowskiej, Porpińskiej, Tumłowickiej i m. Dokszyce. Na miejsce pow. Duniłowickiego powstanie pow. Postawski z 12 gminami z których Janiewska, Kobylnicka i Zanozcka przyłączone będą od pow. Świąciana. Pow. Oszmiański — 10 gmin pow. Wilejski — 14 wraz z Budławską przyłączoną z b. pow. Duniłowickiego i Wiszniewskiej, Zodziskiej i Wojskowskiej od pow. Świąciana. Nowy powiat — Mołodeczanski składać się będzie z gmin: Bielnickiej, przyłączonej z pow. Oszmiańskiego i z gmin Lebedziekiej, Mołodeczaniejskiej, Kraśniejskiej, Radoszkowiejskiej, Grodeckiej i m. Radoszkowicz przyłączonych z pow. Wilejskiego.

(s) **Okólnik w sprawie urzędowania gier i zabaw publicznych** Delegatura Rządu wydała okólnik do wszystkich starostów w sprawie urzędowania gier i zabaw publicznych. Zgodnie z tym okólnikiem wszelkiego rodzaju gry i zabawy publiczne mogą się odbywać nie inaczej jak za zezwoleniem właściwej władzy administracyjnej. Do gier tych lub zabaw nie wolno m. innymi używać słów lub czynów obrażających przyzwyczaj. Walki na pięści są wzbronione.

(s) **Pociągnięciu do odpowiedzialności.** Władze administracyjne pociągnęły do odpowiedzialności kierownictwo kina „Eden” za sprzedawanie biletów na wyświetlane obrazy, nie dozwolone dla młodzieży.

W piątek 6 b. m. sporządzono protokół na właścicieli kina „Polonia” za sprzedawanie studentom biletów „dziecinnych”, skutkiem czego magistrat ponosił straty.

(s) **Dziennik Urzędowy Del. Rządu.** W dniu 7 b. m. opuścił prasę Nr. 10 Dziennika Urzędowego Del. Rządu i zawiera m. innymi: motylylicę 327, u świń na węgry 119 wypadków, na włośnie 1 wypadek, Podano zniszczeniu 450 szt. bydła, owiec i kóz 327 szt., ograniczonej sprzedaży poddano 119 szt. świń.

(s) **Uruchomienie tartaków.** Na skutek większych zapotrzebowań i obstalunków, ostatnio uruchomiono pracę w czterech większych tartakach wileńskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 listopada 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:	6.02	6.04	6.00
Dolary	27.27	27.34	27.20
Belgia	241.92	242.53	241.32
Holandja	29.14	29.21	29.07
Londyn	5.98	6.00	5.96
Nowy-York	24.10	24.16	24.04
Paryż	17.82	17.87	17.78
Praga	115.97	116.24	115.68
Szwajcaria	160.95	161.35	160.58
Stokholm	84.70	84.96	84.54
Wiedeń	23.78	23.84	23.73
Włochy			

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	65,75 (w złotych 393,18)
kolejowa	85.— 80.— 85.—
8 pr. pożycz. konw.	70.— — —
5 pr. pożycz. konw.	43,50 — —
4,5 proc. listy zast.	15,30 15,50 15
Warszaw. przedw.	14,75 15,10

Od Redakcji „Kurjera Gospodarczego”
W sprawach redakcyjnych Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje codziennie oprócz dni świątecznych od godziny 18 do 19.

wego Del. Rządu i zawiera m. innymi okólnik Del. Rządu w przedmiocie gier i zabaw publicznych, pisma okólnie Del. Rządu w przedmiocie zmian w podziale administracyjnym, w sprawie zmiany obszaru powiatowych Związków Komunalnych, w sprawie zaświadczeń o konieczności wyjazdu zagranicę w celach handlowych lub przemysłowych, oraz rozporządzenie w przedmiocie norm wynagrodzenia dla lekarzy i dentyistów. Prócz tego do dziennika załączoną jest mapa nowego podziału administracyjnego.

WOJSKOWA.

(s) **Chorazy nie jest oficerem.** K. O. W. wydało rozkaz wyjaśnienia, że chorazowie nie są oficerami, a przeto nie mogą być członkami oficerskiego kasyna garnizonowego.

(s) **Wojskowa wystawa przeciwgazowa.** Celem zaznajomienia wojskowych ze znaczeniem gazów K. O. W. wydało rozkaz konieczności zwiędzania przez oddziały wojskowe wystawy przeciwgazowej.

POCZTA I TELEGRAF.

(x) **Obrót paczkowy z Włochami.** W myśl okólnika generalnej dyrekcji poczty i telegrafów zostały dopuszczone przesyłki paczek ponad 5 do 10 kgr. wagi, do niektórych miejscowości położonych w Włoszech, oraz w kolonjach włoskich, Erytoja, Libja, Rodos i Sporady, Somali włoskie i Oltre Giuba.

(s) **Powrót prezesa Popowicza.** W dniu 8-go b. m. powrócił z urlopu i objął kierownictwo Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów prezes p. Jan Popowicz.

SKOLNA.

(x) **Sprawozdanie z opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych m. Wilna.** W m-cu wrześniu i październiku r. b. dokonano w szkołach powszechnych m. Wilna przez okieję higieniczno-lekarską odwiedzin w 46 szkołach, ogólna liczba odwiedzin wynosi 197, z tego na jedną szkołę przypadają 4 odwiedzin.

Badań indywidualnych przeprowadzono 741, pogadaniek wygłoszono 109, konferencji zbiorowej z rodzicami odbyto 4. Konferencji indywidualnych z rodzicami 15, do przychodni skierowano 527 dzieci. Wśród uczących się dzieci stwierdzono stan czystości i schorzenia następujący: brudnych dzieci 4 267, zawszawionych 1783, ze świerzabą 21, choroby skóry 169, stwierdzonej gruźlicy płuc 32, podejrzenia gruźlicy płuc 51, gruźlica gruźlicowa 73 i gruźlica płucowa 306, choroby nosa 71, chorób uszu 40, jaglica 26, chorób na oczy 67, wady wzroku 85, choroby nerwowe-płaskawka 1, odra 4, płonnica 23, angina 3. Stwierdzono następujący stan lokalii szkolnych: ciępiota sal dostateczna. Znalaziono w 5-ciu szkołach podłogi brudne, źle utrzymane ustępy stwierdzono w 21 szkołach. Poza tem odprawiono do kąpieli 206 dzieci, ostrzyżono w szkole 2310 dzieci, objęto pażkami 3398 dzieci, odwiedziono w domach 26, zważono 667 dzieci.

Ogólna liczba zapisanych dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna wynosi obecnie 9.870.

(s) **Nowa szkoła.** Ministerstwo oświaty zezwoliło na utworzenie w Wilnie wzorowej szkoły sycia i kroju.

(s) **Posiedzenie centrali opieki rodzicielskiej.** W dniu 3 listopada r. b. w Wydziale Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Delegata Rządu odbyło się posiedzenie Centrali Opiek Rodzicielskich średnich państwowych zakładów naukowych w Wilnie.

Na posiedzeniu tem był obecny kurator okręgu szkolnego. p. Rynie-

Isabella Radwan-Przygodzka
słuchaczka Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 8 listopada r. b. w wieku lat 21.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Bakszta Nr. 10 m. 4 do kościoła Św. Jana odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 16 m. 30.
Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jana, kaplicy Matki Boskiej, dn. 11 b. m. o godz. 10 rano poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Rosa. O czem zawiadamiają krewnych i znajomych pograżeni w głębokim smutku
Rodzice, Babka, Siostra i Bracia.

„PEPEGE” Kalosze
są najtrwalsze
wyróżniają się ELEGANCJĄ
„PEPEGE” sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze
„PEPEGE” Polski Przemysł Gumowy T. A. w GRUDZIĄDZU
Przedstawicielstwo i skład fabryczny Wilno, Niemiecka 28 tel. 193.
Sp.s firm, w m. Wilnie, które zobowiązały się prowadzić obuwie gumowe wyrobu krajowego
J. Baran Rudnicka 4., W. Czaplński Dominikańska 8, W. Litwinowicz Zamkowa 24, M. Niemczeniński Rudnicka 6, Eljasz Ofiangar Rudnicka 14, K. Rymkiewicz Mickiewicza 9, G. Szames Wileńska 17, J. Szulman Niemiecka 3 i Włodawski Bakszta 4, S. Włodsztajn Rudnicka 2.

DOKTOR J. Romanowski FIRMA „EXPRESS” Niemiecka Nr. 35.
sprzedaje rozmaite bardzo tanio
OBUWIE TANIO
OBUWIE BARDZO TANIO
wielki i naczelnik wydziału szkół średnich p. Fedorowicz.

KAPELUSZE

Borsalino, Habig Krajowe od zł. 9
CZAPKI studenc. uczn. sport. E. MIESZKOWSKI
Ul. MICKIEWICZA 22.

czynili starania uniemożliwiające sferom — niezwiązkowym normalną pracę. Inspektorat pracy aby zapobiec temu porozumiał się z odpowiednimi władzami administracyjnymi.

(s) **Stan bezrobocia.** Wobec przeprowadzonej redukcji pracowników w fabryce tytoniowej ostatnio zwiększyła się ilość bezrobotnych kobiet. Wogóle w ostatnich dniach notuje się zwiększenie liczby bezrobotnych kobiet, ogólna ilość których wynosi obecnie 491. Co do innych zawodów pracy to wahań większych niema. Za tydzień ubiegły skreślono jako niezgłaszających się do rejestracji 64 osoby.

(x) **Posiedzenie komisji finansowo-technicznej.** W dniu 10 listopada r. b. t. j. we wtorek odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji technicznej łącznie z finansową, celem rozpatrzenia spraw, dotyczących ruchu autobusowego w Wilnie.

(x) **Posiedzenie komitetu rozbudowy.** We czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w sali Rady miejskiej posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) Pismo okręgowej dyrekcji robót publ. w sprawie oddania miastu ogrodu Botanicznego na podstawię ust. o rozbudowie miast.

2) Podanie o kredyt budowlany: 1) Księży misjonarzy. 2) F. Rakowskiego. 3) H. Nikroszówny. 4) T-wa wileńskiej kolonii kolejowej. 5) N. i R. Jualewiczowych. 6) E. Kietza.

UROCZYŚCIE I OBCHODY.
— Z T-wa Przyjaciół Węgieł. Ze względu na uroczystość narodową węgierską odbędzie się w Wilnie uroczysty wieczór ku czci stulecia Węgierskiej Akademii Umiejętności, urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Węgieł w Auli Kolumnowej we wtorek dn. 10 b. m. o godz. 7-jej wiecz. Na program złożą się:

1) Hymn Narodowy Węgierski (orkiestra).
2) Odczyt na temat: Założyciel Węgierskiej Akademii Umiejętności —

„Największy z Węgrów”—hr. Stefan Szechenyi, który wygłosił Prezes Towarzystwa Przyjaciół Węgier J. M. Rektor Dr. Marjan Zdziechowski.

3) Marsz Rakoczego (orkiestra). Wstęp wolny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

— **Posiedzenie T-wa Lekarskiego.** We środę 11 listopada r. b. o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24 odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Tow. Lekarskiego według następującego programu: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2. Dr. Kosiński — a) Z badań nad układem żylnym kończyn dolnych, b) Szczególny układ fałdów otrzewny w medycynie małej. 3. Dr. Zalkindson — 2 przypadki pooperacyjnego pęknięcia rany laparatomijnej 4. Sprawy administracyjne.

— (x) **Zebrań murarzy i betoniarzy.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Związku Chrześcijańskiego murarzy i betoniarzy. Na zebraniu tem wybrano komisję techniczną dla regulowania i przyjmowania prac wchodzących w zakres robót budowlanych.

— (s) **Wiec.** W dniu 8 b. m. staraniem Wileńskiego oddziału PPS. odbył się wiec z rekom. w sprawie naradzenia się nad opieką nad stanem bezrobotnych. Wiec zakończył się przy b. nielicznym audytorjum rezolucją, domagającą się utworzenia rządu robotniczo-właściciarskiego.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

— (r) **Skandaliczny nieporządek.** Przy zbiegu ulic Sawicz i Wielkiej na samym rogu już od paru miesięcy leży kupa ziemi na wąskim chodniku, tamując ożywiony ruch, panujący w tej dzielnicy. Dalej zaś od tego pagódka chodnik drewniany usunięto poczawsz robot ziemnych i dotychczas go nie naprawiono. Tak samo są powydzierane „klawiszki”, na niektórych odciśniętych przyległej ulicy Baksza.

Chcielibyśmy wiedzieć jak długo jeszcze potrwa podobny oburzający stan rzeczy.

— **Dar na instytut radowy im. Marii Curie Skłodowskiej.** Pod przewodnictwem p. prorektora Władysława Dziewulskiego odbyło się w sobotę dn. 7 bm. między godz. 7 m. 30 a 9 wieczorem posiedzenie komitetu wileńskiego daru narodowego dla Marii Curie Skłodowskiej, na którym sprawozdanie z działalności rzeczonemu komitetu składali prot. Jan Szumilo i Józef Patkowski. Dotychczas czysty dochód wyniósł 1858 złotych 23 grosze. Suma ta przekazana została do komitetu głównego w Warszawie. Na skutek akcji komitetu wileńskiego sejmiki dumilowicki i święciański przesyła wprost do komitetu głównego w Warszawie 600 złotych. Komitet zamierza urządzić w adwencie kilka odczytów w Wilnie na cele daru narodowego dla Marii Curie Skłodowskiej.

SPORT.

— (s) **Bieg sztafetowy.** W dniu 9 b. m. rano przekraczając granicę województwa, przybyła na teren z Wileńskiej sztafeta K.O.P. zdążająca z gr. rumuńskiej ku lotewskiej. Również sztafeta „północna” znajduje się w b. małej odległości od gr. rumuńskiej.

— (s) **Pogoń — Wilja 2:2.** W dniu 8 b. m. na boisku 6 pp. leg. odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy W.K.S. „Pogonia” a T.S. „Wilja”. Gra była ostra, bez większych kombinacji. Sędziów b. źle Szejder, który z niezrozumiałego powodu przydzielił karny dla „Wilji” czem się przyczynił do wyniku remisowego.

— **Kwsta na rzecz budowy domu sportowego w Wilnie.** We czwartek dnia 12 listopada odbędzie się w Wilnie kwsta uliczna na rzecz budowy domu sportowego w Wilnie.

— **ARKADYJUSZ AWERCZENKO.** Zart Mecenasa. Część I Laleczka. ROZDZIAŁ VI Dajsz cję zab wy Mecenasa i jego przyjaciół.

Pewnego dnia do salonu Mecenasa hałaśliwie wpadł Kuzia, trzymając w ręku zwitek z kilku gazet.

— Oto przyjaciele, moje pierwsze wiadomości o Laleczce rzucone do gazet, — zawołał machając ręką — presa to potęga, mógłbym z jej pomocą stawiać okrzyki netyliki naszego nowego znajomego, ale nawet Annę Matwiejewą nie podjąłbym się na piedestale genjuszu postawić.

Oto wzianka pierwsza: „Przed paru dniami w salonach Mecenasa, znanego ogólnie w sferach artystycznych naszego miasta, wobec licznie zebranych świetnych gości, wystąpił młody poeta, nowa gwiazda, wschodząca na firmamencie naszego piśmiennictwa. Poeta ten, W. Szejkownikow, znany już w kręgach artystycznych, wywołał swymi wierszami entuzjastyczny zachwyt wśród obecnych.”

Wzmiankę przyjęto wesółm śmiechem, a Kuzia zadowolony z dowcipu, zaczął wzmiankę następną: „W sferach artystycznych naszego miasta silne poruszenie wywołały utwory poety Szejkownikowa. Siła i ekspersja jego wierszy poziomem artystycznym przeraszają utwory poetów współczesnych. Wkrótce już szerza publiczność poznać będzie mogła dzieła utalentowanego młodego poety, z pierwszego wydania jego książek.”

— Dosć naie, ale jak redaktorzy mogli się zgodzić na podobną kaczkę? — Co tam, redaktor — roześmiał się Kuzia cynicznie. — Redaktora interesuje jedynie polityka, bliższa mu jest kwestja przemyśla Anglii z Chinami, niż rozwój sztuki rodzimej. Wzmianki te sam podsunąłem do gazet. Teraz u „Dawydki” dziennikarza płaczą ze śmiechu. Utożyli tam balladę o tej staruszcze co mieszka w chatce na stepie.

— Chciałbym teraz Laleczkę zobaczyć, pewnie ma minę solenizanta! — Przecie on jest tak głupi, że naprawdę weźmie to wszystko za dobrą monetę, będzie dumny i wdzięczny. — Gotów jest podać do gazet swą fotografię

Zamiast znaczków kwestarze wydawac będą ludności jednodniowe sportowa. Każdy ofiarodawca powyżej 50 gr. ma prawo wyboru książki rozmaitych wydawnictw.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** (gmach „Lutnia”) Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś repertuar zapowiada przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych o 50 proc. Wystawiona zostanie doskonała operetka Gilberta „Chotliwa Zuzanna” z udziałem M. Bańkowskiej, Z. Kosińskiej, B. Horskiego, L. Sempolińskiego, B. Witowskiego, S. Brusikiewicza i inn.

Tańce w wykonaniu znakomitej pary baletowej L. Wojtecznik i F. Bańkowskiego. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.

Premjera operetki „Królowa Monmarre” zapowiedziana zostana na czwartek najbliższy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (s) **Z braku środków do życia.** W dniu 9 b. m. o godz. 4 p. p. z zamiarem samobójstwa skoczył z mostu Zielonego do Wilji zdemobilizowany Tułan Alojzy Jankowski zam. ul. Zygmuntońska 26.

Na pomoc tonącemu pośpieszył posterunkowy IV kom. Stanisław Dobryński, który z narażeniem własnego życia wyratował samobójcę. Omdlałego Jankowskiego odwieziono do szpitala św. Jakóba gdzie wkrótce odzyskał przytomność. Przyczyną samobójstwa brak pracy i środków do życia.

— **Katastrofa „Bączka”.** W dniu 9 b. m. o godz. 8 wieczór zżdżający w stronę Zwierzynca, ulica A. Mickiewicza taxis „Bączek” № 27 kierowany przez szofera Hajduką wprost domu № 29 wpadł przedniemi kołami do otworu jamy kanalizacyjnej, niezakrytej przez robotników miejskich. Wpadnięcie to dla samochodu było dość fatalne, gdyż motor oraz przednia jego część zostały zdruzgotane.

Jak słyszeliśmy, właściciel samochodu zwrócił się do władz sądowych ze skargą na magistrat, żądając odszkodowania.

— **Nieostrożność.** Dnia 7 bm. posterunkowy służby śledczej Antoni Piernowski (Lwowska 27) rozbiłając rewolwer upuścił go na podłogę powodując wystrzał, który przeszedł nogę 2 letniemu jego dziecku. Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Dnia 6 bm.** posterunkowy Ryszard Poźniak z posterunku Markowszczyzna 2-jej kom. polnej granicznej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem przestrzelił sobie lewą rękę powyżej łokcia.

— **Napad.** Dnia 6 bm. na drodze koło wsi Miedniki gm. Szumskiej został napadnięty Józef Jarmolowicz (wieś Podwaranie gm. Turgielejskiej) kłosem kamieniem rozbito głowę, gdy zaś poszkodowany stracił przytomność zrabowano mu 160 zł. Sprawy napadu Kamizieja za Mickiewicza ujęto.

— **Pożary.** We wsi Halczyny gminy Worniańskiej spalił się dom mieszkalny Szymona Owienka. Straty wynoszą 1 tysiąc 800 zł.

— **We wsi Kozaki gminy Szumskiej** wskutek niewyjaśnionej przyczyny spaliła się łaźnia Michała Czesłokońca. Straty wynoszą 200 zł.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 24 listopada 1925 roku o godz. 12 w południe, w lokalu N-ctwa Dokszyckiego w Parafjanowie, odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych 1925/26 o łącznej powierzchni ca 62 ha, oszacowanych na ca 55.000 złotych.

Objekty wystawione na przetarg oglądać można na miejscu po uprzednim zgłoszeniu się do Nadleśnictwa Dokszyckiego, względnie odpowiednich p.p. Leśniczych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargu, szemały umów i ofert są do przejrzania w godzinach urzędowych w Oddziale Gospodarczo-Technicznym Dyrekcji Lasów w Wilnie oraz w N-ctwie Dokszyckim w Parafjanowie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film: 1. Wyprawa Amundsena do bieguna Północnego (w 6 aktach) 2. Mężczyzna-Pojac (w 6 aktach)

Kino czynne w Niedziele od g. 2-jej, w Sobotę od g. 4-jej, w inne dni od godz. 5-jej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian Zawalna 1; telef. 1 — 47; telef. boczny kolejowej 4 — 62.

Bacność producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. **NAJWYŻSZĄ CENĘ** za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przecz towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczając ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowej; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynki ki wydają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnie z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

GDZIE MOŻNA ZAPRENUMEROWAĆ „Słowo”?

W CENTRALI wydawnictwa w Wilnie—MICKIEWICZA 4

o r a z

wszystkich oddziałach, a mianowicie w

- Baranowiczach — ul. Szosowa 172
- Braślawiu — ul. 3-go Maja 64
- Duksztach—ul. Gen. Berbeckiego 10
- Duniłowiczach — ul. Wileńska 1
- Głębokiem — ul. Zamkowa 80
- Grodnie — pl. Batorego 8
- Kamieniu Koszyrskim — Związek Ziemian
- Lidzie — ul. Majora Mackiewiczca 63
- Nieświeżu — ul. Ratuszowa 1
- Nowogrodkiem—ul. Mickiewicza 20
- Nowo-Święcianach — ul. Wileńska 28.
- Postawach—ul. Rynek 19
- Stożpcach—ul. Piłsudskiego 9
- St. Święcianach—ul. Rynek 28
- Świrze—ul. 3-go Maja 5
- Wilejce-Pewiatowej—ul. Mickiewicza 24

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Dyskretnie pukanie do drzwi zagłuszył homeryczny śmiech. Pierwszy Mecenasa zauważył stukanie.

— Kto tam? Proszę! — Wszedł Laleczka, jego postać młoda i elegancka dyszała szczęściem. Miękkim, powłóczyłem spojrzeniem powiódł po obecnych i z uśmiechem dobrym, serdecznym, zapytał: — Przeszkodziłem może panom? Panowie śmieli się tak weselo.

— A tak, — pierwszy znalazł się Nowakowicz — opowiadałem o moim ojcu, który był tak wysoki, że musiał kłękać za każdym razem, aby wytrzeć nos.

— Jak to dziwnie — zdumiał się Laleczka — pocóż to tak? — Ot, spytajcie! Gleb Iwanowicz się nazywał.

Cnliwie trwało milczenie. W oczach Laleczki zjawiał się cieple, niebiański prawie wyraz, głosem prawie wzruszonym powiedział: — Panowie, głupi i niezręczny może jestem, wiem o tem... Nie umiem się też wyrazić, ale pragnąłbym wam powiedzieć, że... takich ludzi jak wy — spotykam po raz pierwszy w życiu!!!

Ten okrzyk był tak dziwnie dwuznaczny, że obecni nie wiedzieli, jak

Dziś będzie wyświetlany film: 1. Wyprawa Amundsena do bieguna Północnego (w 6 aktach) 2. Mężczyzna-Pojac (w 6 aktach)

Kino czynne w Niedziele od g. 2-jej, w Sobotę od g. 4-jej, w inne dni od godz. 5-jej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Dłużników Wileńskiego Banku Ziemskiego wzywa Komitet na Zebranie w sprawie przerechnowania długów pomienionego Banku w dniu 10-tym b.m. o godz. 6-jej wieczorem w lokalu przy ul. Zawalnej 1. m. 2. Komitet.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna powiadamia swoich członków, że wobec niewydawania zaświadczeń przez władze administracyjne o stanie majątku i rodziny płatników podatku majątkowego i dochodowego, będą uwzględniane zaświadczenia wydane przez Zarząd Stow. Właśc. Nieruchom. m. Wilna ul. Zawalna 1 m. 2. od 5-jej do 7-jej wiecz. Zarząd.

Ogłoszenie Do rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie pod Nr. 382 w dniu 30.X 1925 roku włączniono.

R. H. C. — Firma: „Spółdzielca Stowarzyszenie Spółwyców „Jedność” w Lwju z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba spółdzielni m. Lwie pow. Wolożyński. Odpowiedzialność członka iówna się wysokości zadeklarowanych udziałów. Stowarzyszenie zobowiązuje się w celu wszechstronnego zaspakajania wspólnymi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swoich członków i w działalności swej dążyć będzie do zorganizowania produkcji i wzmiany w myśl interesów spółwyców. 1 razach wyjątkowych Zgromadzenie Walne może zezwolić na sprzedaż towarów i osobom postronnym.

Udział wynosi 10 zł płatny przy zapisaniu się do spółdzielni 2 zł. 50 gr. pozostała suma winna być wpłacona przed upływem jednego roku.

Zarząd stanowią: Jan Giedrowicz, Wojciech Michalowicz, Antoni Krakato-Florawski i Franciszek Holiński, jako zastępcą, wszyscy zam. w Lwju.

Czas trwania spółdzielni—nieograniczony. b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo”, c) rok obrachunkowy — kalendarzowy, d) członków Zarządu 3 ch oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają 3 członków Zarządu, e) zawarte przez Zarząd w imieniu Stowarzyszenia kontrakty, w sprawach kupna, sprzedaży, zastawu, lub najmu nieruchomości wymagają uprzedniego zezwolenia Rady Nadzorczej, f) postanowien o zastępcach brak, g) przepisy o likwidacji są zgodne z odródnymi przepisami Ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r.kn.

Niebywała okazja. Z powodu wyekskmitowania przez Urząd Lyr. Rob. Publ i przeniesienia na ul. Wileńską 49.

Wyprowadzić części towaru po cenach kosztu od 5 do 10 listopada wyrobów stalowych naczyń kuchennych i kotłów do bielizny.

Stanisław Krakowski Św. J.ńska 3.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telef. 1 — 47; BOCZNYCH KOLEJOWEJ telef. 4 — 62; SPRZEDAJE:

- KARTOFLE
- OTRĘBY pszenne i żytnie
- OWIES
- ŻYTO
- PSZENICĘ
- JĘCZMIEN

WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU. NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!!

MIESZKANIA w śródmieściu poszu kuje 3 — 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. „Słowa” dla C. M.

PRACOWNIA ZEBROW SZTUCZNYCH L. Minkler ul. Wileńska 21.

Masło smietankowe, Sery litewskie, siód zymuje od 40z naturalny. Wed- 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6

Ważne dla zbierających marki damisyj działających wśród pogan. Daje 100-u, a Nadesij charakter piśnawet 1000-krotną ma swój lud zainteresość marek wzamian sownaje osoby, zakozaki okazj brakujących munku: imię, rok, do mych zbiorów ma- miesiąc urodzenia. Ok- rek pocztowych. ul. Trzymasz szarogłową Mickiewicza 1 m. 13. analizę charakteru, ok- w medziale i święt- reście zalet, wad, między 2-gą a 3-cią. zdolności przeznacze nie Analize wysytam do otrzymaniu 3 zł.

Pokój umeblo- Osobiście przyjmuję wany, jas-od 12 — 7. Protokóły, ny, ciepły z wszelkie- odczewy, podziękowa- mi nowoczesni wy- nia najbliższychy- godami do odnajęcia osób stoicy. Wszsz- ul. Montwiłowska wa, Psycho- Grafolog Szytler Szkolnik Pię- na 25—3.

Dr MED. A. Mańkowski choroby skórne i weneryczne Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

Lekcji FRAN- CUSKIE- GO udziela; konwersacja według najnowszej metody, korepcje z zakresu 8 ki gimnazjum. Cena przysiępna. Porozumieć się 9—1 Mickiewicza 42, m. 11.

KONKURS

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs na oddenie w przedsiębiorstwo wyrobu 100.000 (sto tysięcy) sztuk podkładów kolejowych w Nadleśnictwach: Olkienickim, Hozańskim, Druskieniem, Trabakiem, Uszańskim, Koniawskim, Stożpeckim, Belszowskiem, Grodzieskim i Bakszańskim wraz z do- rowy, mieszkanie, ma- wozem tych podkładów na termin 1.1.1926 r. do najbliższych stacyj, względnie kolejowych.

W tym celu przedsiębiorcy p zekazano będą w odpowiedniej ilości wynumerowane drzewa na pławoznach i nasieniaki, podlegające wycięciu.

Projekt umowy i warunki techniczne można przejrzeć w godzinach urzędowych w Oddziale Gospodarczo-Technicznym D. L. P. w Wilnie (W. Pohlunka 24, pokój 5).

Oferty na poszczegolne N-ctwa należy- cje stemplowane z podaniem ceny za wyrób i dowóz (łącznie) jednej sztuki podkładu poparte kwitem Kasy Skarbowej w Wilnie na wniesione wadium w wysokości 1.000 zł. winny być składane w terminie nieprzekraczalnym—do godziny 12-tej w południe dnia 19 listopada 1925 r. do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość zaofero- wanych cen.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Dwa pokoje oddziel- nym wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 34-A. m. 3 Studnickich.

Pokój słończy suchy dla samotnego lub samotnej do wynajęcia. Mostowa 3, m. 8.

Pokój do wynajęcia, słończy, w śródmieściu św. Jerski 4 m. 5.

Wdowa lat 40 z obywatelskiej rodziny poszukuje posady jako opiekunka do dzieci, prowadzenia domu lub do towarzystwa i pomocy osobie starszej, chorej i niezdolnej. Adres: Wilno, ul. Ludwiskarska 7 m. 3.

Zaginął podczas pożaru dowód osobisty wyd. przez star. wilejski- dn. 21.VI.24 r. L. 2729, oraz ks. wojskowa wyd. przez P. K. U. Moto. dečno 1925 r. na imię Mjera Cyrylnika, m-ko Kurzeniec.

Tanio, iłdnie, skutecznie. Gdyś zgnuł dokument a nie chcesz aby z niego ktoś niepotwora- ny korzystał, nie zwlekaj ogłosz w „Słowie”.

nie — Czy niema cukru, słodkiego mi się chce. —Bez sensu wciąż gadacie — zamruczała staruszcza, wsuwając garść cukru do ręki Nowakowicza — po co ty się tu płaczesz, mój panie, pieszują ciebie, uciekaj od nich, znajdziez sobie lepsze towarzystwo.

Laleczkę nie wzięszy jednak te daj, uklonił się doobrotliwie staruszcza. — Jakże zdrowie, Anno Matwiejewo- wno? — Nie dobrze, starość — nie radość — doobrodsznie odpowiedziała uśmiechając się do utubienca swego. —Nogł mnie bola, pewnie reumatyzm. — Mrdównianym spirytusem radzę natrzeć, — poważnie radził Laleczka. — Jakmilo jest spotkać Apollona i Eskulapa w jednej osobie — zarzutował Mecenasa — Laleczko, pijmy konjaki!

— Właściwie... ja nie piję. — Koniecznie musimy wszyscy wypić za zdrowie nowonarodzonego poety, którego laury przewidują już oczyma duszy!

— O, jakieżo dobry dla mnie — ze łzami zawołał poeta, zwracając się ku wszystkim z kolei. — O jakże słodkiem jest uczucie przyjaźni!

Byłem słaby i dziecinny—teraz wyrosłem i zmężniałem przy was. Wiem, przyjaciele drodzy, żeście przesadzili, przez dobroć, zastugi moje we wzmiankach waszych, ale obiecuję wam, że będę dążył, byście się na mnie nie zawiedli, byście mogli kiedyś z chlubą mówić: „Tak, myśmy pierwsi podtrzymali, przy miemialych próbach do lotu Laleczki, nam zawdzięcza on, że danem mu jest wnieść swoją kropkę miodu do rosyjskiego ula!” I gdy ruminajy Feb ku słońcu zwrócił swą kwadryge...

—Czy koniak w domu będziecie spijać, czy gdzieś się wybieracie, — prozaicznie przerwała swem wejściem przemowę Anna Matwiejewówna. — Jeśli w domu pić będziecie, to muszę posłać do sklepu, cady nasz zapas wysysaliście, jak gąbki!

— Calvia Crispiniilla? — zajączał Motylek. — Jak można mówić o popspolim konjaku ziemskim, gdyśmy piłi boską malmazję z ust Laleczki plynącą!...

— Anno Matwiejewo-wno—z pato- szem podchwycił Nowakowicz. — We- szłaś pani w chwili, gdy może włas- nie, przychodził na świat w mękach twórczych, prawdziwy, Bożej łaski dostojny poeta!... — a raptem dokończył prozai- z-

MIESZKANIA w śródmieściu poszu kuje 3 — 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. „Słowa” dla C. M.

PRACOWNIA ZEBROW SZTUCZNYCH L. Minkler ul. Wileńska 21.

Masło smietankowe, Sery litewskie, siód zymuje od 40z naturalny. Wed- 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6

Ważne dla zbierających marki damisyj działających wśród pogan. Daje 100-u, a Nadesij charakter piśnawet 1000-krotną ma swój lud zainteresość marek wzamian sownaje osoby, zakozaki okazj brakujących munku: imię, rok, do mych zbiorów ma- miesiąc urodzenia. Ok- rek pocztowych. ul. Trzymasz szarogłową Mickiewicza 1 m. 13. analizę charakteru, ok- w medziale i święt- reście zalet, wad, między 2-gą a 3-cią. zdolności przeznacze nie Analize wysytam do otrzymaniu 3 zł.

Pokój umeblo- Osobiście przyjmuję wany, jas-od 12 — 7. Protokóły, ny, ciepły z wszelkie- odczewy, podziękowa- mi nowoczesni wy- nia najbliższychy- godami do odnajęcia osób stoicy. Wszsz- ul. Montwiłowska wa, Psycho- Grafolog Szytler Szkolnik Pię- na 25—3.

Dr MED. A. Mańkowski choroby skórne i weneryczne Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

Lekcji FRAN- CUSKIE- GO udziela; konwersacja według najnowszej metody, korepcje z zakresu 8 ki gimnazjum. Cena przysiępna. Porozumieć się 9—1 Mickiewicza 42, m. 11.

KONKURS

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs na oddenie w przedsiębiorstwo wyrobu 100.000 (sto tysięcy) sztuk podkładów kolejowych w Nadleśnictwach: Olkienickim, Hozańskim, Druskieniem, Trabakiem, Uszańskim, Koniawskim, Stożpeckim, Belszowskiem, Grodzieskim i Bakszańskim wraz z do- rowy, mieszkanie, ma- wozem tych podkładów na termin 1.1.1926 r. do najbliższych stacyj, względnie kolejowych.

W tym celu przedsiębiorcy p zekazano będą w odpowiedniej ilości wynumerowane drzewa na pławoznach i nasieniaki, podlegające wycięciu.

Projekt umowy i warunki techniczne można przejrzeć w godzinach urzędowych w Oddziale Gospodarczo-Technicznym D. L. P. w Wilnie (W. Pohlunka 24, pokój 5).

Oferty na poszczegolne N-ctwa należy- cje stemplowane z podaniem ceny za wyrób i dowóz (łącznie) jednej sztuki podkładu poparte kwitem Kasy Skarbowej w Wilnie na wniesione wadium w wysokości 1.000 zł. winny być składane w terminie nieprzekraczalnym—do godziny 12-tej w południe dnia 19 listopada 1925 r. do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość zaofero- wanych cen.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Dwa pokoje oddziel- nym wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 34-A. m. 3 Studnickich.

Pokój słończy suchy dla samotnego lub samotnej do wynajęcia. Mostowa 3, m. 8.

Pokój do wynajęcia, słończy,